

Świat bogów, a świat ludzi u Azteków

Autor tekstu: **Ilona Wojtarowicz**

Zasadniczym punktem wierzeń azteckich był mitologiczny motyw kreacji człowieka. Bogowie stworzyli ludzi, a w zamian za to ludzie zobowiązani byli do składania ofiary z własnej krwi. Ofiara ludzka stanowiła bowiem kwintesencję i nieodłączny element religii tego narodu. Ludzie nie mogli istnieć bez bogów, tak jak bogowie nie mogli funkcjonować bez człowieka [1].

Adekwatną ilustracją powyższej relacji jest kult boga Huitzilopochtli. Huitzilopochtli to młody wojownik, który codziennie się rodzi i co popołudnie umiera. „Huitzilopochtli zaraz po opuszczeniu łona matki Coatlicue zabił lub przepędził starsze rodzeństwo, spiskujące przeciwko niej. Walkę tę interpretuje się jako mityczne przedstawienie wschodu słońca: słońce (Huitzilopochtli) wyłaniające się z łona Matki – Ziemi (Coatlicue) zwycięża moce ciemności tj. Księżyc i gwiazdy” [2]. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że charakter i funkcja Huitzilopochtli określiły mentalność Azteków jako narodu wojowników.

Celem wypełnienia powinności wobec Huitzilopochtli – Aztekowie częstokroć składali masowe ofiary. Dobitnym przykładem tej tendencji były tzw. „kwietne wojny”. Głównym motywem tych wojen była potrzeba zgromadzenia potrzebnej liczby jeńców, by złożyć z ich krwi ofiarę bogom, a tym samym usprawnić funkcjonowanie świata [3]. Przerwanie tego krwawego rytuału oznaczałoby koniec świata. Ponadto, dla azteckich plemion ofiara z człowieka świadczyła o głębokiej pobożności. Wierzyli, że w ten sposób niosą pomoc Słońcu, które odzyskuje siłę do walki z Księżycem i może wschodzić każdego dnia [4].

Życie Azteków podyktowane było przez religię i bogów. „Religia rządziła handlem, polityką, podbojami i wywierała wpływ na każdą decyzję człowieka, od chwili jego narodzin aż do momentu, kiedy kapłani palili jego ciało i zakopywali jego popioły” [5]. Natomiast sami siebie Aztekowie postrzegali jako naród wybrany przez bogów i przeznaczony do specjalnej misji. Jako naród wyjątkowy zatem, mieli brać udział w dokonywaniu się przeznaczenia.

Pewne wzorce zachowań wśród bogów znajdowały swoje odbicie w świecie ludzi, w którym permanentnie wybuchały wojny i rywalizacje. W sferze mitologicznej obrazuje to motyw stworzenia świata przez dwóch bogów: Quetzalcoatl – dobroczyńcę ludzkości, twórcę rolnictwa i rzemiosła oraz Tezcatlipoke – czarnego, wszechobecnego boga nocy, opiekuna ludzi złych. Bogowie ci, dzięki temu, że walczyli ze sobą, wpływali na bieg historii i umożliwiali istnienie świata [6].

Dosyć istotnymi postaciami azteckiego panteonu byli bogowie ognia. Główny z nich to Huehuetēoh („Bóg stary”). Ku jego czci odprawiano wiele uroczystości, podczas których palono żywych ludzi. Legenda mówi, że ogień wynalazł mężczyzna wraz z kobietą, ale upiekli na nim ryby, co z punktu widzenia bogów było wyrazem nadmiernej pychy. Na skutek tego zostali przemienieni w psy. Przykład ten doskonale wyraża aztecką mentalność, która nie pozwalała ludziom na jakiegokolwiek działania, bez porozumienia z bogami. Każda czynność człowieka musiała być usankcjonowana przez bogów [7].

Aztekowie to naród rolniczy, zatem niebagatelne znaczenie posiadały dla nich zjawiska atmosferyczne, które miały wpływ na zbiory. Najpotężniejszy wśród bogów tej sfery to Tlaloc, bóg deszczu i błyskawic. Chociaż Tlaloc był bogiem przyjaznym, to często składano mu ofiary, w celu zapobieżenia gradu czy deszczu. Najczęściej były to ofiary z dzieci [8].

Najważniejszą boginią roślin była Chicomecoatl („Ta, która żywi”). I chociaż była ona boginią całego świata roślinnego, to każda z roślin przypisana była osobnemu bóstwu. Xipe-Totec („Nasz pan obdarzony ze skóry”) to bóg wiosny i złotników. Na jego cześć odprawiano krwawy rytuał, który polegał na obdarciu ze skóry niewolnika. Następnie skórę tę nakładał kapłan – symbolicznie oznaczało to nadejście wiosny [9].

Śmierć

Niewątpliwie, w każdym systemie religijnym śmierć odgrywa fundamentalną rolę. Podobnie było w przypadku wierzeń azteckich. Generalnie rzecz ujmując, ziemia była dla Azteków „światem podziemnym”. Światem tym, zwanym Mictlan, rządził bóg Miclantecuhtli („Pan tych, którzy umarli”). „Wszyscy zmarli, którzy po pokonaniu ogromnej ilości przeszkód trafili do Mictlanu, wiedli marną

egzystencję, ale rzecz jasna – w najgorszym położeniu byli grzesznicy. Wierzano, że Miclantecuhtli osobiście wymierzał karę np. za zmarnowanie kukurydzy wydlubował zmarłemu oczy" [10]. Cytat ten świadczy nie tylko o smutku, panującym w krainie umarłych, ale również jest wyrazem bezpośrednich relacji między człowiekiem a bogiem.

Do Raju, czyli do tzw. „Domu słońca” udawali się wojownicy i tam odtwarzali swoje walki przed Słońcem. Byli wybrańcami bogów i dlatego wszyscy pragnęli umrzeć na polu walki. Ponadto ludzi, którzy zostali złożeni w ofierze Słońcu, czczono na równi ze zmarłymi w bitwie. Powszechny był także inny rodzaj śmierci, dzięki któremu można było dostać się do raju Tlaloca. Wybrańcami tymi byli ci, którzy zginęli na skutek chorób wywołanych przez bóstwa wody [11].

Człowiek był jedynym istnieniem, które mogło wchodzić w jakiegokolwiek stosunki ze światem bogów. Aztekowie wyznawali pogląd, że koniecznym jest podtrzymywanie więzi z bogami. Natomiast relacja człowieka ze światem zapośredniczona jest przez jego relację z bogami, a świat (przyroda), może współpracować z człowiekiem lub działać przeciwko niemu – w tym wypadku konieczne są ofiary [12].

Życie codzienne Azteków

Relacja na poziomie bogowie-ludzie przekładała się również na życie codzienne plemion azteckich. Wychowanie dzieci odbywało się w sposób bardzo surowy, tak samo jak surowe były stosunki między człowiekiem a bogiem. Do najistotniejszych powinności rodziców względem swoich pociec należało wdrożenie surowych zasad, obowiązków oraz szacunku dla starszych. Jednakże, mimo rygorystycznych zasad, Aztekowie bardzo troszczyli się o swoje dzieci. Szczególną opieką otaczała rodzina przyszłą matkę. Robiono wszystko, by zapewnić jej (oraz dziecku) komfort psychiczny i fizyczny [13].

Edukacja zaczynała się od inicjacji, podczas której chłopiec otrzymywał miniaturki narzędzi potrzebnych mu w przyszłości na wojnie (łuk, strzały) i w pracy. Dziewczynka natomiast obdarowywana była rekwizytami symbolizującymi narzędzia przydatne w pracach domowych. W późniejszym życiu, tkanie i haftowanie stawały się czynnościami nadającymi kobietom wielki prestiż w społeczeństwie.

Od najmłodszych lat wpajano dzieciom normy religijne, obyczajowe i moralne, a wszelkie przewinienia spotykały się ze srogimi karami, począwszy od bicia kijem, a skończywszy na sprzedawaniu dzieci w niewolę [14]. Wychowanie kontynuowane było w dwóch rodzajach szkół. Pierwszy z nich to *telpochcalli*, szkoła powszechnie dostępna, specjalizująca się w militarnym przygotowaniu podopiecznych. Opiekunem szkoły był bóg *Tezcatlipoca*. Uczono tam również tańca i pieśni. Ponadto, uczniowie poznawali historię swego ludu oraz religię. Drugi rodzaj szkół, określano mianem *calmecac*. Były to szkoły usytuowane wewnątrz świątyń, w których uczono kultury, historii i retoryki. Szkoły te były poświęcone *Quetzalcoatlowi*.

Calmecac odznaczały się dużo większym rygiorem. Uczniowie żyli tutaj ascetycznie i byli poddawani żelaznej dyscyplinie. Warto dodać, że dziewczynki wychowywane były w nieco mniej surowy sposób, aczkolwiek pozostawały pod stałą kontrolą przełożonych [15].

Ciekawostki

Główne wartości, jakie wpajano młodym Aztekom to praca dla wspólnego dobra oraz wierność normom obyczajowo-moralnym. Przestrzeganie azteckich reguł umożliwić miało życie w trzeźwości [16]. W związku z tym, ciężkim grzechem było nadużywanie alkoholu, ponieważ było przyczyną gniewu, lenistwa i cudzołóstwa. Za upijanie się w miejscach publicznych groziły ciężkie kary, począwszy od chłosty, skończywszy na ukamienowaniu [17]. Jednakże, to brak współpracy z bogami stanowił najhaniebniejsze z wykroczeń.

Co ciekawe, rozpowszechnione wśród Azteków gry, dostarczały rzecz jasna rozrywki, aczkolwiek posiadały również głębszy wymiar. Pełniły rolę edukacyjną i religijną. Do takich gier należała niewątpliwie gra w piłkę – polegała na przerzucaniu kauczukowej piłki przy użyciu bioder i pośladków, a głównym celem graczy było utrzymanie jej w ruchu [18]. Natomiast, w sytuacjach zagrażających narodowi (albo w innych wyjątkowych okolicznościach), piłka uzyskiwała sakralne znaczenie. Symbolizowała wówczas Słońce, a gra była odzwierciedleniem walki między dobrem i złem [19].

Innym, istotnym komponentem codziennego życia Azteków, była sztuka retoryki. Wszystkim ważniejszym wydarzeniom (także w życiu jednostki), towarzyszyły kwieciste przemówienia,

wzbogacane licznymi porównaniami i metaforami. Generalnie, wizja azteckiego świata, w dużym stopniu kształtowana była przez tzw. huehuehtlahtolli („mowy starców”), czyli zbiory okolicznościowych przemówień, wygłaszanych przez dostojników, starców i rodziców. Wśród pouczeń skierowanych do dorastającej młodzieży, były też takie, które dotyczyły życia seksualnego [20].

Zarówno proces wychowywania dzieci, jak i edukacja zaczerpnięte były z bogatej tradycji i religii. Odzwierciedlały również potrzeby tamtego społeczeństwa. Trudny klimat wymagał ciężkiej pracy przy uprawie roli, ale również w kwestii duchowej i religijnej człowiek nie był najszcześniejszy, ponieważ był całkowicie zależny od bogów i przeznaczenia. Mimo poczucia niepowtarzalności i wyjątkowości, Aztekowie żyli przepełnieni pesymizmem, ponieważ centralną kategorią ich wierzeń była idea, że żyją na ziemi tylko przejściowo [21].

Aztecką mentalność może podsumować następujący cytat: "Weź pod uwagę dobrze moja córko, że ten świat jest zły i uciążliwy, nie ma w nim przyjemności tylko niezadowolenie. Jest takie przysłowie, które mówi, że w tym świecie nie ma przyjemności, której nie towarzyszy wielki smutek, nie ma odpoczynku bez wielkiego zmartwienia. To jest sentencja przodków, którą nam pozostawili, aby nikt nie zamartwiał się zbyt wielkimi smutkami i łezkami. Nasz bóg dał nam śmiech, sen, jedzenie i picie (...) wszystkie te rzeczy przynoszą naszemu życiu krótkotrwałą radość" [22].

Bibliografia:

1. Caso, *Naród Słońca*, Kraków 1974
2. Curyło- Gonzales, *Człowiek i świat wartości w Mezoameryce. Toltekowie Aztekowie, Majowie*, Warszawa 200
3. Clendinnem, *Aztekowie*, Warszawa 1996
4. Leksykon *Bogowie, demony, herosi*, Kraków 1997

Przypisy:

- [1] A.Caso, *Naród Słońca*, Kraków 1974
- [2] Leksykon *Bogowie, demony, herosi*, pod. red. Z. Paska, Kraków 1997, s.178
- [3] A.Caso, op.cit.
- [4] Ibidem
- [5] Ibidem, str. 79
- [6] Ibidem
- [7] Ibidem
- [8] Leksykon *Bogowie...*, op.cit.
- [9] Ibidem
- [10] Ibidem, str. 267
- [11] A.Caso, op.cit.
- [12] Ibidem
- [13] I.Curyło-Gonzales, *Człowiek i świat wartości w Mezoameryce. Toltekowie, Aztekowie, Majowie*, Warszawa 2001
- [14] I.Clendinnen, *Aztekowie*, Warszawa 1996
- [15] Curyło-Gonzales, op.cit.
- [16] A.Caso, op.cit.
- [17] Curyło-Gonzales, op.cit.
- [18] I. Clendinnen, op.cit.
- [19] A.Caso, op.cit.
- [20] Curyło-Gonzales, op.cit.
- [21] A.Caso, op.cit.
- [22] B. de Sahagun, *Historia de las cosas de la Nueva Espana*, t. II, 956, s.126 w: I.Curyło-Gonzales, op.cit.

Absolwentka religioznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim (2006).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-02-2008 Ostatnia zmiana: 28-01-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5719) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5719>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl